Nr. 109. Dnia 19 Maja 1871 r. — Piątek. Dnia 7 (19) Maja 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Dziś: Ś-go Piotra Celestyna Papieża.
Jutro: Ś-go Bernarda Seneńskiego.
Niedziela: Świętych: Donata i Wiktora.
Poniedziałek: Ś-tej Julji P. M.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 2.
Zachód „ „ 7 „ 51.

Długość dnia godzin 15 minut 49.
Przybyło „ „ 8 „ 11.

Wtorek: Ś-go Dezyderjusza B. W.
Środa: Ś-tej Joanny Wdowy.
Czwartek: Ś-tych: Grzegorza VII P. Urbana.
Piątek: Ś-go Filipa Neryus W.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

— Wczorajsza Uroczystość WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO ściągnęła licznych pobożnych do świątyń Pańskich, a mianowicie do tych w których na tę uroczystość przypadały Nabożeństwa Odpustowe. Dom Boży pod wezwaniem Ś-tej Trójcy istniejący na Solcu, w którym również na ten dzień przypadło odpustowe Nabożeństwo, nie był w stanie objąć wszystkich gromadzących się doń dla dostąpienia Odpustu.—Mały cmentarzyk okalający tę Świątynię posłużył do odprawiania modlitw w czasie Wielkiego Nabożeństwa, a i zakrystja w czasie głoszonego podczas Summy słowa Bożego była pełna słuchaczy. Prymarję w tejże Świątyni odprawił JX. Michalski, który też w czasie Sumy, celebrowanej przez JX. Kalickiego, głosił wymownie słowo Boże, zastosowane do tekstu ewangelji Ś-tej zapisanej u Ś-go Marka w rozdziale 16 o WNIEBOWSTĄPIENIU CHRYSTUSA Pana. Po skończonej Summie odbyła się uroczysta processja zewnątrz kościoła, oraz błogosławieństwo ludu NAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENTEM.

Takież samo Nabożeństwo odpustowe obchodzonem było uroczyście w kościele Ś-go Jacka, przy ulicy Freta, oraz w kościele Ś-go Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej.

— Kościół parafialny PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO, który rozpoczęte w zeszły wtorek 40-to-godzinne Nabożeństwo wczoraj zakończył, przez cały dzień przepełniony był pobożnymi, a przeważnie matkami, które przywiodły swe dziatki by je polecić opiece Ś-go FELIKSA, szczególniejszego patrona dzieci, (zwłaszcza też chorych), którego uroczystość na dzień wczorajszy przypadająca, w tej świątyni, jak corocznie, uroczyście obchodzoną była. Summę celebrował tu JX. Zaleski, w czasie której kazanie wypowiedział JX. Wojciech Jackowski,—podczas Nieszporów słowo Boże głosił JX. Piątka.—Błogosławieństwo dziatkom przed ołtarzem uroczystującego Patrona, udzielał JX. Kanonik Więckowski, Administrator miejscowej parafji.

— Wczoraj w kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej), podczas Summy celebrowanej przez JX Borzewskiego ku czci SERCA PANA JEZUSA, chór artystów i amatorów z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego z orkiestry teatralnej, wykonał po raz pierwszy nową Mszę kompozycji dyrygującego tymże chórem Henryka Jareckiego, oraz na offertorium modlitwę: „Serdeczna Matko" Ant. Stolpe (pani Leśkiewicz) i na Benedictus: „Ecce panis" Himmla (p. Dz. solo bass).

— W kościele Ś-go Marcina odśpiewano wczoraj wczasie Summy Mszę Haslingera, na offertorjum solo bas J. Krogulskiego.

— Dzisiaj i przez 4 następne piątki, jako poprzedzające uroczystość SERCA PANA JEZUSA, przypada w kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej) solenna Wotywa z wystawieniem N. Sakramentu o godzinie 9 tej z rana, ku czci SERCA PANA JEZUSA.

— W przyszłą niedzielę, to jest dnia 21 b. m. w kościele Śgo Kazimierza, przy ulicy Nowe-Miasto, przypada doroczna Uroczystość Świętej Weroniki Panny, Patronki Arcy-Bractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu i Instytucji Jałmużniczej. Uroczystość ta poczynając od Nieszporów, w wigilję tego dnia, o godzinie 4tej po południu, odprawiać się będzie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i odpustem zupełnym.— W sam dzień uroczystości będzie Wotywa o godzinie 9tej z rana, Summa o $10\frac{1}{2}$, a Nieszpory o godzinie 4tej, z kazaniami w czasie Summy i Nieszporów, na które to Nabożeństwo, Arcy-Bractwo Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu, Protektorów, Protektorki, Członków, Adoratorki, oraz wiernych w Chrystusie zaprasza.

— ? — Wczorajsze przedstawienie „Traviaty" miało dla publiczności tyle siły attrakcyjnej że napełniło zupełnie salę teatralna słuchaczami. Przypomniało to początkowe powodzenie jakiem ta opera cieszyła się przez długi czas na naszej scenie.

Na rozbudzenie ciekawości wpłynęło głównie wystąpienie panny Büdel-Adami, artystki po raz pierwszy zjawiającej się na warszawskiej scenie, a w części też może wykonanie Violetty przez artystów tutejszych w języku włoskim.

Operę tę znamy wszyscy wybornie, zna ją świat cały jako jedną z najpopularniejszych nowych oper, a popularną jest dla tego że z serca wysnuta, łatwo też przystęp do serca znajduje. Z pomiędzy wszystkich utworów Verdego żadne nie wywołuje tak silnego wrażenia, nie potrafi tak lubo pieścić ucha, wstrząsać nerwy różnorodnemi uczuciami rozkoszy i grozy jak Traviata.

Aby ten charakter, te zalety kompozycji włoskiego maëstro odpowiednio głosem wyrazić, artysta musi koniecznie przejąć się do głębi, czuć co czuł Verdi, musi tak samo jak on snuć śpiew z serca. Tego warunku nie zastąpi nic.

W pannie Büdel znaleźliśmy śpiewaczkę wybornie umiejącą władać głosem. Jest on więcej wytrwały niż silny, do wysokiego stopnia wyrobiony i giętki, nie ma jednak w sobie metalicznego dźwięku ani jędrności. Dodatnią stroną artyzmu w śpiewie panny Büdel jest śliczne piano, którego umiejętnie choć może za wiele używa, piękny tryll, oraz czysta i pewna intonacja, mogąca służyć za wzór do naśladowania.

Nie możemy pominąć tu pana Filleborna śpiewającego partję Alfreda. Przed nami zadanie miłe lecz zarazem i trudne. Partję tę pan Filleborn śpiewa dawno i tyle różnych już za nią odbierał pochwał, że wszystko cokolwiek byśmy powiedzieć jeszcze chcieli, może być tylko powtórzeniem i zakrawać na powszednią stereotypową pochwałę. Nic innego jednak nie możemy powiedzieć nad to że wczoraj znów śpiewał prześlicznie, z ogniem i zapałem, który zwłaszcza po finałowej arji trzeciego aktu wywołał gorące i przeciągłe oklaski.

* * *

W Teatrze Rozmaitości przed zupełnie prawie pełną salą, odegrano wczoraj trzy jednoaktowe komedje: „Było to pod Wagram", „Cicha woda brzegi rwie" i „Chichotkę".

Pierwsza z nich jest dawno znanym ale sympatycznym i zawsze z przyjemnością dającym się widzieć obrazkiem, w którym obadwaj weterani: pan Królikowski i Chęciński wybornie odtwarzają typy nieistniejących już dziś napoleońskich żołnierzy.

W „Cichej wodzie" pan Rychter wystąpił jako gość w roli starego Rocha, i jak zawsze odegrał ją z wybornym a szlachetnym komizmem.

Bawiono się też wybornie, bo w tejże komedji pan Ostrowski ma przywilej obudzania wesołości i śmiechu za każdem wymówionem słowem, za każdem zjawieniem się na scenie.

Widowisko zakończyła z samego tytułu wesoła „Chichotka."

— ℕ. — Każdy naród innemi zdolnościami bywa obdarzanym, gdy zaś w zgodnym z niemi kierunku kształcić się pocznie, natenczas do bardzo wysokiego stopnia doskonałości dosięgnąć może. Historja wszystkich narodów stwierdza tę prawdę.

W obecnej chwili jeden naród zwrócił całego świata uwagę umiejętnością zaprowadzenia we wszystkiem dokładności, porządku i ładu. Każdy się domyśli, że mówimy o Prusakach.

Nie potrzebujemy nawet zdania swego niczem popierać, gdyż zbyt silnemi dowodami cała Europa o tem przekonaną została.

Zadziwi się jednak czytelnik dowiedziawszy się, że powodem do tych uwag jest... Bilse. Właśnie siedząc we środę na jego pierwszym symfonicznym koncercie, wpadliśmy na tor tych refleksji, któreśmy tutaj potrącili.

Zastanawialiśmy się nad tem, jakim sposobem ta wyborna orkiestra doszła do tego stopnia doskonałości i czemu nasze orkiestry jej dorównać nie mogą. Przecież członkowie jej z osobna wzięci nie stoją wyżej od członków naszych orkiestr. Poprostu doprowadził ją do tego ten sam duch pruski, który tak wykształcił organizacją Prus cywilną i wojskową.

Bilse się nam wydawał jenerałem Moltkem orkiestrze przewodniczącym, z tą tylko różnicą, że tamten trochę silniejsze wrażenie po swych koncertach zostawia. Chociaż i to wypływa tylko z różnicy instrumentów przez obu dyrektorów używanych.

Równie jak generał Moltke jest pewnym że oddział wysłany ani o jeden kwadrans na punkt wskazany się nie opóźni, tak samo i Bilse nie obawia się żeby którykolwiek instrument tego co do niego należy nie wykonał. Skrupulatność w wykonaniu najdrobniejszych szczegółów, karność, nieubłagana subordynacja i czuwająca bezustannie baczność dowódzców, doprowadziły obie te armie, a raczej obie te orkiestry, do takiego stopnia potęgi.

Możnaby nawet przypuszczać, że równieby dobrze Bilse kampanią francuzką poprowadził, jak jenerał Moltke symfonią Beethovena wykonał. Tylko trzeba byłoby do tego, żeby obaj swoje ukształcenie i wiadomości specjalne wprzódy z sobą zamienili.

Podobieństwo ducha, obu dowodzców ożywiającego, wykazuje się nawet w podwyższonej kontrybucji, na jaką Bilse Warszawę w tym roku skazał.

Onegdajszy koncert symfoniczny prawdziwą dla słuchaczów był roskoszą. Prawie wszystkie [illegible] programu były tak z treści jak i z wykonania w najwyższym stopniu zajmujące.

Ponad wszystkiemi górowała „symfonia" (C miękkie) Beethovena, której teraz usłyszeć nie możemy, żeby się nam nie przypomniał śliczny wiersz Deotymy.

Słyszeliśmy też poraz pierwszy nowy „Marsz" Wagnera „cesarskim" nazwany. Odznacza się on, równie jak wszystkie tego kompozytora utwory, oryginalnością formy. Niema w nim zwyczajnych marsza podziałów, ale jest to tylko jedna fantazja wielka na rytm marsza napisana. Przebija się też w nim motyw z Hugonotów, który zdaje się ideę protestancką popierać i jako gwiazdę przewodnią potężnemu cesarstwu wskazywać. Że instrumentacja jest niepospolitą o tem nadmieniać nie potrzebujemy.

═ Pogoda dopisywała wczoraj przez cały dzień ku wielkiej uciesze spragnionych spaceru warszawian. Najlepiej na tem wyszła truppa amerykańska p. Olszańskiego, która zapowiedziała wielkie przedstawienie sztuk na linie w ogrodzie folwarku Święto-Krzyzkiego.

Początek przedstawienia naznaczony był na godzinę w pół do 6ej, od godziny jednak już 4ej po południu tłumy publiczności dążyły aleją Jerozolimską. Nie jeden pytał się w drodze gdzie ów folwark leży, miejscowość ta bowiem dotychczas nie dawała przytułku żadnym nadzwyczajnościom. Mleko i śmietana to cały program do wczoraj tego cichego ustronia. Na raz kilko-tysiączny tłum zakłócił tu spokój.

Trzeba wiedzieć, że ceny miejsc były wysokie, bo numerowane krzesło kosztowało 2 ruble, a nienumerowane rubla. Ubolewano nad tą drogością, twierdząc że za granicą za podobne przedstawienia płaci się trzy razy mniej.

Ze skargą więc na ustach, a z rublami w ręce stały tłumy przed kassami. Tłok i ścisk w tem miejscu był tak wielki, że niebezpieczeństwo dla osób kupujących było większe, niż dla pewnych siebie linoskoczków w chwili znajdowania się na linie. Zdobywano bilety przebojem. Mniej niecierpliwi odeszli do domu, niechcąc się narażać na podeptanie.

Nareszcie zajęto miejsca, przyznać trzeba, bardzo umiejętnie urządzone. Lina rozciągnięta była na wysokości mniej więcej 50 stóp, a nie 100 jak program zapewniał. Zupełnie to wszystko jedno. Spadnięcie z wysokości 50 stóp nie jest zapewne wygodniejsze od spadnięcia ze 100 stóp. Długość i wzniesienie liny były w ogóle niższe niż u Blondina na placu Mokotowskim.

Po pewnym przeciągu czasu zjawia się nareszcie Miss Spelterini, staje na maleńkiej desce i za pomocą bloka i liny szybko wznosi się na szczyt masztu. Chwyta w rękę balans i zaczyna stąpać po linie. Ta sama pewność i zręczność tak podziwiana u Blondina, taż sama śmiałość. Grzmot oklasków wynagradza amerykankę.

Miss Spelterini przechodziła aż 6 razy całą długość liny, to przodem, to tyłem, to biegnąc. Najtrudniejszem i istotnie dotychczas niewidzianem ćwiczeniem było to, w którem miss szła z przywiązanem z tyłu

do pasa krzesłem. Krzesło bowiem biło ją ciągle po nogach, utrudniając niezmiernie zachowanie równowagi.

Z niezmierną też zręcznością miss siadała na tem krześle, wykonywając jednocześnie różne śmiałe ruchy.

Tym razem amerykańska brunetka przeszła swego poprzednika Blondina.

Po miss Spelterini przechodził po linie Wiljam Stafford i gimnastykował się na niej, zawiesiwszy zdała od siebie balans.

W czasie drugiej części przedstawienia wystąpiła miss Laura, przechodząc z początku sama, a potem z małą Adeliną na barkach. Chodziła też z zawiązanemi oczami i nakryta grubym workiem. Miss Laura największe robiła w tym kostiumie wrażenie, swoją śmiałością i zręcznością. Powiedzmy nawiasem, że w tym kostjumie miss najlepiej wyglądała.

Wreszcie nastąpiła chwila jazdy welocypedowej. Przygotowania do niej dość długo zabrały czasu, ale sama jazda wynagrodziła czekanie. Sztuka jest effektowną. Śmiałości w niej jest dość, zręczności jednak nie potrzeba wcale. Urządzenie jest tego rodzaju, że welocyped mogłby spaść tylko wrazie umyślnego usiłowania welocypedzistki.

Welocyped ma koła połączone z sobą sztabą tak, że ciągle muszą zostawać na jednej płaszczyźnie, koło ma na obwodzie wyżłobienie grubości przeszło na cal, a w dodatku pod welocypedem siedzi zawieszona na długich linach amerykanka, stanowiąc tym sposobem potężny balans. Środek ciężkości ogólnego ciężaru obu ekwilibrystek i welocypedu znajduje się bardzo nizko pod liną, welocyped, zatem może się przechylać, ale nie przewrócić.

Była naprzykład chwila, że miss Laura zawadziwszy głową o linę po nad nią będącą, zatrzymała welocyped w miejscu, a nawet cofnęła go. Powtarzamy jednak: effekt tej sztuki jest wielki.

Osób płatnych znajdowało się przeszło 4,000. Po za parkanami na polu obserwowały amerykańskie cuda, ale już bezpłatnie nie mniej liczne massy ludu.

— Q — Wieczory Towarzystwa muzycznego cieszą się stałem powodzeniem. Onegdajszy a trzeci z kolei, zapełnił znów chętną publicznością salę redutowe, co przy koncercie symfonicznym Bilsego, a szczególniej przy pociągających bliskiem sąsiedztwem cudach czarnej i białej magji,—jest faktem dość wymownym.

* * *

Wieczór, którego program ułożony był nader starannie, rozpoczął się od znanego a pełnego piękności kwartetu smyczkowego (E miękkie) Mendelssohna-Bartoldy. Bardzo nie wiele wprawdzie słyszeliśmy z tego niepospolitego utworu, ale sądząc po tem co dolecia-ło do naszych uszów w pośród nieustannego spaceru spóźniającej się publiczności, wolno nam wnosić, że całość nader sumiennie i dokładnie była wykonaną.

* * *

Onegdajszy kwartet Mendelssohna nasunął nam pytanie, czy utwory należące do tak zwanej „Kammermusik“, a tem wymagające skupionej uwagi i ciszy, o które łatwo tylko w zamkniętym pokoju i przy ograniczonej liczbie słuchaczów, mogą z korzyścią dla przyszłych celów Towarzystwa, figurować w programmach wieczorów, przy niewykorzenionych dotąd nałogach pewnej części naszej publiczności, lekceważącej cudze uszy, cudze nogi cudze pieniądze.

* * *

Pytanie to rozstrzygnęliśmy sobie twierdząco; nie dla tego ażebyśmy wierzyli, że zmniejszy się lub całkiem zniknie ów zastęp maruderów koncertowych. Broń Boże.... przychodzenie do sali koncertowej o *trzy kwadranse na dziewiątą*, wtedy gdy wieczór o 8-ej się zaczyna, należy podobno do dobrego tonu, równie jak hałaśliwe wychodzenie przed ostatnim numerem. Dla zaradzenia więc niedogodności, nie zwracamy się już do publiczności, wiedząc z doświadczenia, że bylibyśmy tylko jedną więcej edycją głosu wołającego na puszczy; ale proponujemy zarządowi Towarzystwa ściślejsze trzymanie się przepisu dla spóźniających się i zatrzymywanie osób w *dobrym tonie* przed zamkniętemi drzwiami, aż do ukończenia rozpoczętego numeru. Delikatność w tym razie musi ustąpić miejsca poszanowaniu praw ogółu, bo nie pojmujemy doprawdy, dla czegoby miała być zachowywaną dla pojedynczych indywiduów, które się z pod niej wyłamują względem całych mas nabywających za własne pieniądze zupełnie równe prawa.

* * *

Delikatność zresztą, cryginalnie czasem bywa pojmowaną. Płeć piękna stworzyła sobie odzielną kazuistykę komentującą rycerskie obowiązki delikatności, a ofiarami tych komentarzy, stają się naturalnie mężczyzni. Delikatnością w języku niewieścim nazywa się naprzykład odstąpienie miejsca przez mężczyznę, który zdobył je znacznie wcześniejszem przyjściem na koncert, damie przybywającej w godzinę po rozpoczęciu. Scena ta odbywa się zwykle w sposób następujący. *On* jest tyle nieopatrznym, że usiadł na rogu ławki: ufny jednak w siłę 25 lub lub 50 kopiejek, jest znów o tyle naiwnym, że miejsce uważa za własne. *Ona* lub *one* w szeleszczących sukniach przybywają w śród wykonania jakiegoś utworu i z prostotą, bez pretensji stają przy *nim* opierając się o poręcz ławki. *On* się ogląda, i widzi *jej* oczy pytające na *niego* zwrócone. Poprawia się na siedzeniu, zaczyna być niespokojnym; lornetuje na koncertanta lub koncertantkę, ale czuje magnetyczny ciężar *jej* spojrzenia... Walka trwa nie długo... zwykle *on* ustępuje, krzywiąc usta do uprzejmego uśmiechu, i zapytując się w duszy czy od tego ma się rozpocząć tak dawno roztrząsane równouprawnienie obu płci?

* * *

Onegdaj byliśmy świadkami wyjątkowej ogniotrwałości przedstawiciela brzydkiej połowy rodzaju ludzkiego. W warunkach podobnych do wyżej przytoczonych, odbywał się istny pojedynek na oczy.

— Ustąpisz,— mówiły ciemne palące źrenice.

— Nie ustąpię,— odpowiadały zimne, blado niebieskie oczy.

I *on* nie ustąpił, a kwestja rozstrzygnąć się musiała, przyniesieniem krzesła za oddzielną opłatą.

Częstsze wypadki podobnej *niedelikatności*, skombinowane z proponowaną przez nas *niedelikatnością* zarządu Towarzystwa, sprawiłyby może ten pożądany rezultat, że skarby zawarte w utworach prawdziwych mistrzów, nie ginęłyby marnie dla tysiąca słuchaczów, o tyle *niedelikatnych*, że się w porę z domu wybrali.

* * *

Nazwa poematu symfonicznego Liszta „Festklänge“, wykonanego wybornie na dwóch fortepianach przez panią Muchanowowę i pana Schlözera, wydała nam się nader stosowną. Jestto właściwie dziwaczna, często zupełnie ciemna improwizacja, w której dolatują nas tylko niesforne „dzwięki“ jakiejś mistycznej uroczystości czy uczty, do której „wielu jest powołanych a mało wybranych“. Wyznajemy, że w gronie tych ostatnich, jako czujący i myślący jak zwykli śmiertelnicy, nie mogliśmy się znajdować.

Część wokalną wieczoru reprezentowały dwa numera solowe i dwa utwory wykonane przez chóry mięszane.

Panna Lewita, zdolna i obdarzona miłym acz niezbyt rozciągłym głosem amatorka, dobrze się zarekomendowała publiczności, odśpiewawszy z równem zrozumieniem włoską „Cavatinę“ i ładny romans Troszla.

Z dwóch chórów Rubinsteina kończących program, ostatni „O północy“ jest niepospolitą kompozycją tak pod względem faktury jak i ogólnej charakterystyki, wypływającej z ducha poezji, która słynnemu artyście za podstawę służyła. Chór wykonany był starannie.

═ Orkiestra p. A. Sonnenfelda ustąpiła miejsce orkiestrze Bilsego grywającej w Szwajcarskiej dolinie, przeniosła się do Tivoli i tam na scenie, na której niedługo już ukaże się p. Trapszo ze swoją truppą, wystąpiła w dniu wczorajszym z pierwszym koncertem. Na koncert ten zebrało się około siedemset słuchaczy.

Program starannie był ułożony, przeważnie bowiem składał się z utworów poważnych znakomitszych kompozytorów i wykonanym był starannie. Dalsze koncerta zapowiedziane są codziennie. Orkiestra p. Sonnenfelda powinna dołożyć wszelkich usilności w pracy, ma bowiem obecnie w p. Bilsem bardzo silnego współzawodnika.

— Słyszeliśmy, że w tych dniach przyjeżdża do Warszawy *Olga Janina* uczenica Liszta, znana ze swych licznych wystąpień w Rzymie, Wenecji, Peszcie Wiedniu i w innych jeszcze miastach Europy.

═ Donoszą nam z Mińska, że w pewnym domu przy ogrodzie gubernatorskim położonym, dziwne rzeczy dziać się zaczęły. Codzień od godz: 10 do 12 wieczorem i od 5 do 6 rano, odzywały się tam nader silne stukanie, czy też huk, podobny do wystrzałów armatnich. Osobom będącym na dziedzińcu lub w budynkach sąsiednich wydawało się, że huk ten z wnętrza domu pochodził. Ci zaś co byli w samym domu sądzili, że to na dziedzińcu. Pogłoska o tem rozeszła się po całem mieście, każdy więc szedł o tem przekonać się naocznie. Przez cztery dnie kolejne trwało to nieustannie. Mnóstwo ciekawych i władza miejscowa dochodzili przyczyn tego, schodzili do piwnic, lecz nic nie odkryto. Przypuszczano, że to gazy jakieś z pod ziemi się wydobywają, ale nic tego stwierdzić nie mogło. Nareszcze po czterech dniach usta i wszystko do spokojności wróciło. Aż dnia 3go maja stukanie jeszcze gwałtowniejsze się rozpoczęło i z rozmaitemi przestankami aż do północy trwało. Czasem uderzenia tak szybko po sobie następowały, że w przeciągu jednej godziny naliczono ich 804. Przedsięwzięto energiczne środki do zbadania tego, lecz dotychczas bezskutecznie. Zawsze to kiedyś wykryć się musi, a wtedy korrespondent nasz obiecuje zdać sprawę o tem dziwnem zjawisku.

═ Ludzie wracający z Grójca, opowiadają że zeszłej nocy około godz. 2-ej upadł tam gruby i rzęsisty śnieg.

═ Pani Pfeiffer Płodowska (Morelli) artystka, która przed kilkunastu laty występowała w Warszawie, a następnie z różnemi włoskiemi truppami śpiewała na różnych scenach Europy i Ameryki, w tych dniach przybyła do Warszawy.

═ We czwartek następny, to jest 25go b. m., Józef Wieniawski, ma dać koncert w sali teatralnej, ale w Wilnie, zkąd natychmiast, bo jeszcze w tymże tygodniu ma wrócić do Warszawy.

— „Birż. Wied.“ w Nr. 120 donoszą, iż w dniu 1 (13) m. b. na posiedzeniu Komitetu dróg żelaznych zatwierdzonym został projekt połączenia linji kolei żelaznej Warszawsko-wiedeńskiej i Warszawsko-petersburskiej— mostem przez Wisłę.

═ Dziś od rana mamy przenikliwe zimno; wiatr wieje północny i to silny, jest więc nadzieja nawet—śniegu.

═ Dziś rano byliśmy świadkami zdarzenia, które mogłoby pociągnąć za sobą niebezpieczne następstwa. Z dymnika dwupiętrowego domu przy ulicy Ś-to-Jańskiej wiatr wyrwał otwartą połowę okna. Spadła ona na środek ulicy z trzaskiem i brzękiem, na szczęście nie ugodziwszy nikogo.

— We wtorek znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze wielkim 204, w teatrze Rozmaitości 199. Na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 330.

— W dniu onegdajszym pochowano na cmentarzach: prawosł. ciał zmarłych mężczyzn—, kobiet –; na cmentarzu katolickim mężczyzn 4, kobiet 6, dzieci 6; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn —, kobiet—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn—, kobiet 1.

— Tegoż dnia, przyjechało do Warszawy osób 179, wyjechało zaś 190. (Gaz. Polic).

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od Zosi marek 125, od K. marek 50, od Augustka Jeżewskiego z Kwilna marek 600, z ulicy Czarnej marek 38, bezimiennie marek 420.

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz porównawczy dochodu za miesiąc kwiecień 1871 roku.

1) Z ruchu osób . . . . rs. 23,778 kop: 75½.
2) Z przewozu towarów . . rs. 54,081 kop: 22½.
3) Różne dochody . . . . rs. 268 kop: 51.

W ogóle rs. 78,128 kop: 49.

W kwietniu 1870 r. było dochodu rs. 52,521 kop: 77½.

Zatem w r. 1871 o 48,37% więcej, czyli . . . . . rs. 25,606 kop: 71½.
Od początku roku 1871 do końca kwietnia . . rs. 296,781 kop: 54½.
Od początku roku 1870 do końca kwietnia . rs. 206,416 kop: 95.

Zatem w roku 1871 więcej rs. 90,364 kop: 59½. czyli o 43% przeszło.

Warszawa, dnia 17 maja 1871 roku.

(1—1) —3669—

---

† W dniu jutrzejszym, to jest dnia 20go b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marjanny z Mateckich **Lewickiej**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, o godzinie 9tej z rana, w kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, na które to Nabożeństwo pozostały mąż wraz z dziećmi i wnukami, zaprasza. —3680—

† W dniu 8 (20) b. m., to jest w sobotę, o godz: 10 z rana, odbędzie się w kościele N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, żałobna Wotywa, za duszę ś. p. Balbiny z Bońkowskich **Żdanowiczowej**. —3679—

† Dnia 20 b. m. t. j. w sobotę o godz. 11-ej rano w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p, Pawła **Wiśniewskiego** Emeryta i Obywatela m. Warszawy, na które pozostała wdowa i dzieci zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —3690—

† Jutro, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Aleksandry z Bogdańskich **Boduszyńskiej**, odprawionem zostanie w kościele Narodzenia N. Marji P. na Lesznie, o godzinie 10tej z rana, Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, na które syn, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —3697—

† Jutro w sobotę 20 maja, od godziny 8ej rano odprawiać się będą Msze ŚŚ-te, w kościele Śgo Karola Boromeusza, za duszę ś. p. Jana Kantego **Szymańskiego** Adwokata, przy Sądzie Appellacyjnym, Karoliny z Hilzenów **Szymańskiej**, Jana **Jankowskiego**, b. Naczelnika b. Kommissji Skarbu i za duszę Julji z Szymańskich **Grabowskiej**. —3662—

† W dniu 20 maja r. b. o godzinie 10ej z rana, w kościele Śgo Aleksandra odbędzie się Msza Śta, za

duszę ś. p. Feliksa **Szczepańskiego**, Kommissarza służby Policyjno-Lekarskiej, na które pozostała wdowa z córką, zapraszają Familję, Przyjaciół i Znajomych. —3663—

+ W dniu 22 maja r. b., t. j. w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Karola **Majerskiego**, b. Budowniczego gubernjalnego b. gubernji augustowskiej, emeryta, odbędzie się za duszę jego żałobne nabożeństwo, w kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, o godzinie 10ej rano, na które wdowa po zmarłym, uprzejmie zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —3672—

+ Ś. p. **Zygmunt Sygietyński**, student wydziału prawnego Uniwersytetu Warszawskiego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie w 20-tym roku życia opatrzony SS. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w d. 18 Maja r. b. Stroskani rodzice i familja zapraszają Krewnych, Przyjaciół i znajomych, na żałobne nabożeństwo w d. 20-tym b. m. o godz. 10-ej rano odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, a następnie na wyprowadzenie zwłok, na cmentarz Powązkowski, w d. 21-ym maja t. j. w Niedzielę, o godz. 4-ej po południu. —3692—

+ Ś. p Izabella z Kopycińskich, **Kopycińska** żona po nieodżałowanym Franciszku b. officerze b. W. P. Sędzi Pokoju Okręgu Siennickiego, — zmarła 27-go kwietnia w Warszawie; pochowaną została 2-go maja r. b. na cmentarzu parafjalnym w Siennicy, przeniesiona do grobu familijnego na barkach tłumnie zebranych i błogosławiących ją włościan z Krzywicy, gdzie ich troskliwością macierzyńską, przez lat kilkadziesiąt otaczała. Orszak pogrzebowy zebranej Familji, sąsiadów, i wielbicieli cnót zmarłej, przybyłych z Warszawy i dalszych okolic, był najwyższym dowodem uznanych zasług, i szczerego uwielbienia, które umiała wzbudzić w sercach Przyjaciół i Znajomych i należna cześć licznie ich tam zgromadziła, aby ze łzą i gorącą modlitwą, rzucić garść lekkiej ziemi na skrzepłą pierś Tej, która była wzorem cnót Obywatelskich dla młodszego pokolenia.

Spokój twej duszy Izabello. **L. Ł.** —3694—

+ Donoszą nam z Mińska, że 8 maja zmarł ś. p. Kazimierz **Chrzczonowicz**, przeżywszy lat 77. Był on niegdyś uczniem uniwersytetu wileńskiego, a następnie przez długi czas pełnił obowiązki architekta gubernialnego w Mińsku. Wzniesienie wielu gmachów i budynków w tamtej okolicy było jemu powierzanem, lub też według jego planów wykonywanem. Nadto nieboszczyk był wielkim miłośnikiem muzyki i sam grywał na wiolonczeli. Przed laty nawet stale się zbierał u niego kwartet smyczkowy, z miejscowych artystów i amatorów złożony. 10 maja ksiądz Ławrynowicz odprowadził ciało jego z kościoła katedralnego na cmentarz, Złotą Górką zwany.

— Nie tylko u nas mamy chłodną wiosnę ale i w innych miejscowościach, i tak: telegramy umieszczone w Birż. Wied. o stanie pogody i temperatury donoszą że w d. 2 (14) Maja r. b. termometr Reaumura wskazywał ciepła w Warszawie + 4, 8; w Wilnie + 3, 2; w Helkingforsie + 4; w Dorpacie + 4; w Ekaterynburgu + 7; w Kazaniu + 4; w Kijowie + 5, 6; w Moskwie + 4, 8; w Nikołajewie + 8; Odessie + 8, 8; w Orenburgu + 8; w Charkowie + 5, 6; w Rewlu + 2, 4; w Rydze + 2, 4; w Sewastopolu + 10, 4; w Stawropolu + 8, 8; Tyflisie + 8; i w Rzymie + 12, 8.

— Według korrespondencji w Gołosie, na wystawie sztuk pięknych w z. m. w Pradze Czeskiej, która urządzoną została w „umieleckiej Biesiedzie" z rossyjskich artystów przyjmowali udział Ajwazowski który wystawił „Widoki Kaukazu" z czeskich artystów zaś młody odznaczający się wielkim talentem Bubak, Wachsmann, Swoboda, Majkner i Kwast wystawili akwarelle. Artysta czeski Dzermak przywiózł obrazki z życia Czarnogorców. Chorwacki malarz von Fridberg przysłał „Poskacznica" (tancerka). Obok tego na wystawę przysłali swoje dzieła Szlejch z Monachjum i Baumgarten z Wiednia. Jeden z obrazów Awjazowskiego nabytym został na rzecz Towarzystwa wystawy.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wracamy się jeszcze dzisiaj do traktatu francuzkiego. Niedokładność poprzednich doniesień czyni to koniecznem. Traktat stawia Francję w gorszem położeniu niż preliminarja wersalskie, ale nie jest dla niej tak ubliżającym i szkodliwym jak to wnosić należało z wiadomości telegraficznych, które służyły za podstawę do przeglądu środowego. Dziś mamy już w ręku tekst traktatu spisanego w 18tu artykułach we Frankfurcie d. 10 maja r. b. W obec tekstu znikają wszelkie wątpliwości, domysły i logiczne uzupełnienia punktów zbyt niewyraźnie zaznaczanych we wszystkich dotychczasowych doniesieniach. Tekst sam za siebie mówi i art. 7 rozwija całą kombinację ustępowania wojsk niemieckich mającą iść równolegle z ustaleniem się porządku we Francji i wypłatą kontrybucji. Artykuł ten w całości tu przytaczamy.

„Wypłata 500,000,000 franków nastąpi w trzydzieści dni po przywróceniu w Paryżu powagi rządu francuzkiego. Jeden miljard zapłacony zostanie w ciągu roku, a dalsze półmiljarda w dniu 1 maja 1872 r. Trzy ostatnie miljardy pozostaną wypłacalnemi w dniu 2 marca 1874 roku, stosownie do tego co zastrzeżono w przedugodnym traktacie pokoju. Począwszy od 2 roku bieżącego, procent od tych trzech miljardów franków uiszczany będzie corocznie w d. 3 marca w stosunku 5%. Wszelka kwota wypłacona anticipative na rachunek ostatnich trzech miljardów nie będzie już przynosić od dnia uskutecznionej wypłaty.

„Wypłaty będą mogły być czynione tylko w wielkich miastach handlowych niemieckich i nie inaczej jak tylko w monecie złotej lub srebrnej, biletach banku angielskiego, banku królewskiego w Niderlandach i banku narodowego w Belgji oraz w wekslach prostych i trassowanych według waluty".

Ponieważ rząd niemiecki ustanowił już wartość talara pruskiego we Francji na 3 fr. 75 cent. rząd francuzki przyjmuje kurs w ten sposób ustanowiony.

Rząd francuzki na trzy miesiące przed każdą zamierzoną wypłatą, zawiadamiać o niej będzie kassy państwa niemieckiego.

„Po zapłaceniu pół miljarda i ratyfikacji ostatecznego traktatu, departamenta Somme, Seine Inferieure i Eure, o ile znajdą się w zajęciu niemieckiem, zostaną opuszczone. Ustąpienie z departamentów Oise, Seine et Oise, Seine et Marne i Seine jak również z fortów paryzkich będzie miało miejsce natychmiast jak tylko rząd niemiecki uzna przywrócenie porządku tak we Francji jakoteż w Paryżu za wystarczające do zapewnienia mu wykonania zobowiązań zaciągniętych przez Francję. *W każdym razie, ewakuacja* (wyjście z tych czterech departamentów i z fortów) *nastąpi po zapłaceniu trzeciego pół miljarda franków.*

„Wojska niemieckie dla własnego bezpieczeństwa będą miały prawo rozporządzania pasem neutralnym pomiędzy linją demarkacyjną niemiecką a murem fortecznym Paryża na prawym brzegu Sekwany. Rozporządzenia traktatu 26 lutego odnoszące się do zajmowania territorjów francuzkich po zapłaceniu dwóch miljardów pozostają w swej mocy. Żadne potrącenie do jakiegoby rząd francuzki miał prawo, nie będzie miało miejsca przy wypłacie pierwszych pięciuset miljonów franków."

Dla całości dodajemy, że w art. 1 traktatu dodatkowego dotyczącego dróg żelaznych i promienia fortecznego Belfortu wyrażono tylko, że należność 325 miljonów franków strąconą będzie z kontrybucji art. 7 głównego traktatu zapewnionej. Ponieważ nigdzie niewzbroniono Francji potrącenia tej kwoty z dalszych pół miljardów po zapłaceniu w zupełności pierwszego, można przeto przyjąć za zasadę, że dla zyskania wszystkich skutków przywiązanych do wypłaty 2 ch miljardów, Francja będzie potrzebowała w gotowiznie wyliczyć tylko 1 miljard 675 miljonów.

Powyższe ostatecze warunki traktatu francuzkiego, uciążliwsze są dla Francji niż pierwiastkowe, nie są jednak tak srogie jak to wskazano we środę. Według preliminarjów, Niemcy musieli przyjąć wypłatę pierwszego półmiljada bez względu na te lub owe okoliczności i interessa; traktat francuzki czyni przyjęcie wypłaty, a więc i nowe skutki do niej przywiązane zależnemi od przywrócenia władzy rządu francuzkiego w Paryżu. Same skutki jakie miała pociągnąć raz uskuteczniona wypłata, uległy niezmiernemu zmniejszeniu i sprowadzone zostały do nic prawie nieznaczącego minimum, kiedy tymczasem w preliminarjach miały one wielkie rozmiary i były stanowczemi dla Francji.

To co pierwej Niemcy zobowiązani byli wykonać po zapłaceniu jednego półmiljarda, obecnie mają wykonać dopiero po zapłaceniu trzech miljardów, ale wykonać muszą i nie wolno im jest oglądać się na żadne porządki ustalone lub nieustalone jeszcze w Paryżu lub w całej Francji. Skoro tylko otrzymają w gotowiźnie 1,175 miljonów franków (reszta skompensuje się z należnością za drogi żelazne wschodnie) będą musieli ustąpić z departamentów środkowego biegu Sekwany: Oise, Seine wraz z fortami, Seine et Oise i Seine et Marne. Wszelkie opóźnienie się, wszelka zwłoka umyślna lub mimowolna, sprzeciwiać się będzie dobrowolnie zaciągniętemu przez nich zobowiązaniu.

Jestto najważnlejszy punkt całego traktatu, o ile ten dotyczy wypłaty kontrybucji i oddania territorium francuzkiego pod zajęcie niemieckie. Podano go zupełnie mylnie w doniesieniach telegraficznych. Według tych doniesień, opuszczenie czterech departamentów środkowych nastąpić miało dopiero wtedy, kiedy rząd niemiecki uzna, iż porządek we Francji został już prrywróconym, a w każdym razie nie wcześniej jak po zapłaceniu trzech miljardów: oswobodzenie zatem tych departamentów zależało głównie od uznania i woli rządu niemieckiego, a nie od wypełnienia zobowiązań przez Francję, jak powinno być w każdej umowie dwustronnej na godziwej *causa negolii* opartej. Dziś równolegle z wypełnieniem zobowiązania przez Francję iść musi wypełnienie zobowiązań przyjętych przez Niemcy obie strony są sobie równe w godności i sile: Niemcy nie przynoszą ujmy prawom i zwierzchnictwa państwowego Francji.

Prawo wtrącania się Niemiec w sprawy wewnętrzne Francji,— prawo, powiedzmy prawdę, jawnie i niewątpliwie uznane przez samego Favra w sprawie dekretu Gambetty, nie jest dziś zasadą panującą nad całym stosunkiem, lecz tylko dodatkową, regulującą jedynie interes Francji w rychlejszem lub późniejszem wypełnieniu zobowiązań. Samo wypełnienie ma swoje skutki niezależne od żądz interwencji niemieckiej. Niemcy trzymając territorja, nie przestają być prostymi zastawnikami; z realizacją należności kończy się ich zastaw. W granicach wypłaty półtora miljarda która dominuje nad wszystkiem, ostrzegają oni Francję, że z zobowiązań jakie na siebie przyjęli, nie będą mogli wywiązać się wcześniej jak po uspokojeniu Francji, ale gdy raz Francja granic tych dosięgnie i zapłaci półtora miljarda: Niemcy utracą prawo dobrowolności. Będą musieli wypłatę przyjąć i zastaw zwrócić.

Zastrzeżenie dotyczące uznania porządku za ustalony we Francji, jakolwiek uczynione w interesie Niemiec i sprzeczne z preliminarjami dozwala przewidywać że strona przeciwna nie będzie czekać na całkowitą wypłatę półtora miljarda (ewentualnie 1,175 miljonów) lecz wcześniej ustąpi jeśli zyska powyższe przeświadczenie. Zasada zatem interwencji, zasada czysto polityczna występuje tylko pośrednio pomiędzy minimum i maximum zobowiązania które Francja wypełnić musi, aby się uwolnić mogła od okupacji. Główny stosunek nieprzestaje być fiskalnym czyli takim jakim go mieć chciano w Wersalu.

Z innych rozporządzeń traktatu zasługuje na wzmiankę prawo przyznane mieszkańcom Lotaryngji i Alzacji Niemcom obecnie odstąpionej, do niczem nietamowanego osiedlania się na obecnem territorium państwa francuzkiego z możnością dalszego posiadania nieruchomości, na dawnem territorium Francji. Deklaracje względem pozostania w obywatelstwie francuzkiego złożone być winny do dnia 1 października 1872 r.

O zwrocie jeńców, ich przyznaczeniu, siłach zbrojnych jakie wolno trzymać Francji podczas okupacji mówi artykuł 10 traktatu. W artykule tym postanowiono, że jeńcy którym czas służby jeszcze nie upłynął mają być wysłani za Loarę. Po przywróceniu władzy rządu francuzkiego w Paryżu aż do chwili wyjścia wojsk niemieckich z fortów, armja Paryża i Wersalu nie będzie mogła przenosić 80,000. Z wyjątkiem zwykłych garnizonów na prawym brzegu Loary, - tylko pomieniona armja będzie miała prawo konsystować.

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż 17-go po południu.—Bramy Wersalu i d'Auteuil zburzone przez ogień wojsk rządowych. Bastjony sąsiednie zasypywane są gradem kul a federalni nie są już wstanie należycie odpowiadać na ogień wersalczyków. Fort Issy ostrzeliwa energicznie Petit Vanves, Point du jour i Grenelles. W Point du jour federalni prawie już utrzymać się nie mogą. Wersalczycy zakładają miny pod bramą de la Muette.

Paryż 17-go z rana. — „Mot d'ordre" ogłasza list Clusereta, w którym uwięziony jenerał zaleca, aby przedewszystkiem wznieść barykady na linjach od rogatek de l'Etoile, przez plac króla rzymskiego, do placu Eylau do bramy Passy do mostu Grenelles i od mostu Zgody do bramy St-Ouen.

Bruksella 16-go. — „Journal de Bruxelles" zawiadamia, że na skutek rozporządzenia rządu francuzkiego, przywóz broni do Francji został wzbronionym.

Paryż 17-go z rana.—Komitet bezpieczeństwa publicznego, „dla ochronienia kraju od dyktatury wojskowej", rozporządził aby jenerałom dowodzącym dodani byli kommisarze cywilni. Dombrowskiemu dodano Dereura, Wróblewskiemu Leona Meilleta, La Cecilii Johannarda. Wszystkie pociągi kolei żelaznych muszą się teraz zatrzymywać przed Paryżem dla rewizji. Pociąg, którby się chciał od tego uchylić, zostanie zniszczonym. Posiadacze petroleum muszą w ciągu 48 godzin podać do deklaracji zapasy tego artykułu. Fort Vanves nie został jeszcze zajęty przez wojska wersalskie. Fort Montrouge, wspierany przez baterje w Hautes Bruyères trzyma się ciągle. Wojska wersalskie nacierają na bramę de la Muette i Billancourt. Kolumna Vendôme złamana we troje. Plac Vendôme ma być nazwany „Placem międzynarodowym".

Paryż 16-go wieczorem.— Kolumna Vendôme po-

waloną została całą długością w ulicę Pokoju — dziś o godzinie trzy kwadranse na szóstą w wieczór. Nikt nie poniósł szwanku. Pięć czerwonych chorągwi powiewa obecnie na piedestale. Mont Valerien utrzymuje silny ogień.

Wersal 16-go.—Zgromadzenie narodowe. Joubert wnosi, aby dom Thiersa odbudować kosztem państwa; wniosek ten uznano za niecierpiący zwłoki i przekazano do rozpatrzenia. Umyślnie w tym celu wybranej komissji Peyrat stawia wniosek, aby Zgromadzenie uznało rzeczpospolitą za ostateczną formę rządu we Francji. Nie uznano tego wniosku za niecierpiący zwłoki i odesłano go do komissji inicjatywy parlamentarnej. Wszystkiemi głosami z wyjątkiem trzech, przyjęto propozycję, aby we wszystkich świątyniach wszelkich wyznań odprawić nabożeństwa o ukończenie wojny domowej. Lewica wstrzymała się od głosowania. Grevy wybrany na nowo prezydentem, wśród ogólnych oklasków—506 głosami.

Paryż 16-go. — „Journal officiel" komuny donosi, że przeszłej nocy odparto kilka napadów wojsk wersalskich na barykady w Chatillon, Moullin, Sacquet i Moulin et pierre. Wczoraj wieczorem żwawa utarczka rozwinęła się pomiędzy bramami Maillot i Dauphine. Wojska wersalskie zostały podobno odparte z wielkiemi stratami. Słychać, że federalni dziś opuścili fort Montrouge. Komuna rozsiewa wieści, że może jeszcze rozporządzić rezerwą z 20,000 ludzi.

Wersal 15-go po południu.—Myśl kongresu municypalnego w Lyonie (Bordeaux?) spełzła na niczem. Zjawiło się zaledwie 40-tu delegowanych, którzy przekonawszy się, że nie ma żadnych widoków, aby kongres przyszedł do skutku, wyjechali już z Lyonu.

Wersal 16-go z rana.—Kanonada nie ustaje. Biura Izby wybrały wczoraj komissję do roztrząśnięcia traktatu pokoju.

Londyn 17-go. — Onegdaj dopełniono ratyfikacji układu londyńskiego w sprawie czarnomorskiej.

Florencja 16-go.—Izba deputowanych przyjęła projekt do prawa nadającego Florencji wynagrodzenie materjalne za to, że stolica państwa przeniesioną zostaje do Rzymu.

Bern 17-go. — Komissja rady związkowej przeznaczona do rewizji konstytucji Związku postanowiła wnieść zaprowadzenie podatku od tytoniu.

Konstantynopol 16-go. — Liczne gminy katolickie armeńskie, chaldejskie i maronickie, wraz ze swymi duchownymi podały petycje do Wielkiego Wezyra przeciwko wszelkim możliwym zamiarom zawarcia konwencji pomiędzy Portą i kurją Rzymską. Wielki Wezyr zapewnił petentów, że w obecnych okolicznościach nie byłby w możności układania się w jakikolwiek sposób ze stolicą Apostolską.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 18 Maja w południe.

Wersal 17-go.—Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie uchwaliło zajęcie się bezzwłoczne wnioskiem, aby zwalony przez Komunę dom Thiersa, kosztem państwa z gruzów odbudować. Wniosku dopominającego się ogłoszenia rzeczypospolitej za stałą formę rządu we Francji nie uznano za niecierpiący zwłoki i odesłano go do komissji. Na wyborach biur, zgromadzenia, dotychczasowy prezes (Grevy), na nowo wybrany. Vice-prezesem Novelles(?).

Z Paryża. — Kolumna Vendôme zwalona. W łonie Komuny starcia. Proklamacja Paskala Grousset wzywa wielkie miasta Francji, aby pospieszyły na ratunek Paryżowi, który walczyć będzie do upadłego.

Warszawa dnia 19 Maja, godz. 11 m. 45 z rana.

Paryż 18-go. — Wczoraj wyleciała w powietrze fabryka ładunków na placu Marsowym. Explozję spowodowała baterja Breteuil. Liczbę ofiar oceniają od 50 do 200.

Wersal 18-go. —Komissja do sprawdzenia układów pokojowych postanowiła zaproponować przyzwolenie na wymianę niektórych miejscowości pod Metz za okręg Belfort.

Warszawa, godz. w pół do 3-ej.

Wersal 18-go. — Wiadomości z Paryża. Wybuch w fabryce ładunków nastąpił skutkiem nieostrożności. Aresztowano 4 osoby.

W Zgromadzeniu Narodowem przyjęto jednomyślnie ratyfikację traktatu pokoju, zaś 440 głosami przeciw 98 postawiono wniosek odstąpienia territorium przy granicy Luksemburskiej w zamian za rozszerzenie granicy przy Belforcie.

Thiers i wielu jenerałów wystawiali ważność tej wymiany pod względem strategicznym.

Z „PIEŚNI MIRZY-SCHAFFY"

Fr. Bodenstedta.

Mamże śmiać się czy uskarżać,
Że tak głupi ogół ludzi,
Obce myśli zwykł powtarzać,
A z własnemi się nie trudzi?

Nie! Ślę Stwórcy dziękczynienie,
Że świat tylu głupców chowa;
Bo inaczej, mędrców słowa
Przeszłyby niepostrzeżenie!

Wacław Pomian.

TEATR WIELKI—Dziś: **4-te** przedstawienie p. **Romana**—Jutro: **Zbójcy.**

TEATR ROZMAITOSCI. — Dziś: **Margrabia de Villemer.** Jutro: **Mąż za drzwiami.—Verbum nobile.— Antreprener.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 7 (19) Maja 1871 roku.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 22				
Dukaty Hol. rs. —k.—rs. 3 k. 60				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	85	—	84	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	89	37	89	4
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	37	88	4
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	20	87	75
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	17	82	75
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	--	99	75
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	31	72	81
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	91	75	--	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	146	50	–	—
" " " z r. 1866	143	50	—	-
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	76	—	-	-
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	69	50	68	50
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	138	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	111	50
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	148	—	146	50
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	-	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	101	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	105	-	-	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 163⅓
Od Likwidacyjnych kop. 186⅔
Od Listów Zastawnych nowych kop. 204⅙
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 66⅔
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 50 rs. 112 k. 20
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 65 rs. 7 kop. 63
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 91 k, 35 rs. 91 k. 5

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 18 Maja 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał st. ciepła	3.0	8.2	6.7

W ciągu doby największe ciepło st. 9.0 najmniejsze st. 2.6.
Barometr bardzo mało się zmienił.
Wiatr zmienny.
Niebo zachmurzone.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 3.2 R.; barometr mało się podniósł, wiatr dosyć mocny, zachodni.
— Około godziny 4-tej rano śnieg i deszcz.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 5 cali 1.

DODATEK.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

W Drukarni Kurjera Warszaskwiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

Izba Skarbowa Warszawska,

podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Naczelnika Powiatu Górno-Kalwaryjskiego, w dniu 1 (13) czerwca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie głośna in plus licytacja, na sprzedaż drzewa znajdującego się na przyłączonych do podleśnictwa Nowa-Huta, dwóch leśnych odpadkach, z których jeden położony jest w po duchownych dobrach Uweliny, a drugi w takichże dobrach Kukały, Górno-Kalwaryjskiego Powiatu.

Licytacja zacznie się od summ szacunkowych, mianowicie: na drzewo w odpadku Uweliny od rs. 525 kop. 95½, a w odpadku Kukały, od rs. 1826 kop. 22.

Przystępujący do licytacji, obowiązani są złożyć na vadium w gotowiźnie, lub też w papierach publicznych $^1/_{10}$ część szacunku tego drzewa, które licytować zamierzy t. j., do licytacji na drzewo z odpadku Uweliny, rs. 52 kop. 60, a na drzewo z odpadku Kukały rs. 182 kop. 62.

Utrzymujący się przy licytacji powinien to vadium uzupełnić $^1/_{10}$ częścią tej summy, którą skutkiem licytacji postąpi nad szacunek. Osoby nieżyczące sobie uczestniczyć w głośnej licytacji, mogą przysłać do biura Naczelnika Powiatu Górno-Kalwaryjskiego, przed 12-stą godziną dnia naznaczonego do licytacji, zapieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego vadium lub też kwitu o złożeniu takowego do kassy. Deklaracje takowe powinny być pisane wedle formy wskazanej § 1909, t. X, części I-ej Zbioru praw 1857 r.

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Izby Skarbowej, w biurze Naczelnika Powiatu Górno-Kalwaryjskiego i w urzędzie leśnym Nowa-Huta.
(2 - 3)—3473

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Podaje do wiadomości, że pozostawione w ciągu kwartału I-go r. b. w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy Stacji Głównej Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie, w zwykłych godzinach biurowych, w Kancellarjach Zawiadowców Stacji: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nieodebrane do dnia 20 sierpnia (1 września) r. b. stosownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez publiczną licytację.—Warszawa dnia 13 kwietnia 1871 r.
(2—2) —2677—

Obwieszczenie.

Z powodu nie dojścia do skutku licytacji na dzień 30 kwietnia (12 maja) naznaczonej, Sztab 2ej dywizji Grenadjerskiej podaje do wiadomości, że w dniu 10 (22) maja o godzinie 10 rano w domu Zarządu Wojskowego na Nowym Świecie, odbędzie się powtórna licytacja in minus bez przetargu, na dostawę produktów żywności dla wojsk 2-ej dywizji Grenadjerskiej, składającej się z 8,000 ludzi, przez czas obozowy, to jest od 1-go czerwca do 18-go lipca.

Ceny produktów są następujące:
Mięsa wołowego pud po 3 rs. 75 kop.
Masła solonego funt po 22½ kop.
Kapusty wiadro o 24 funtach po 25 kop.
Soli pud 85 kop.
Grochu czetwieryk 90 kop.
Mąki pszennej pud 80 kop.
Mąki grochowej pud 1 rs. 20 kop.
Kaszy owsianej czetwieryk 1 rs. 35 kop.
Kaszy perłowej czetwieryk 1 rs. 30 kop.
Cébuli pud 1 rs.
Pieprzu i liścia bobkowego funt 18 kop.
Owsa korzec 2 rs. 56 kop.

Życzący podjąć się tej dostawy mają się stawić w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym, zaopatrzywszy się wprzódy w potrzebne ku temu dokumenty i wadium.
(2—3) —3550—

Pod Nr 37, przy ulicy Ogrodowej, potrzebną jest

Guwernantka Francuzka,

któraby za 3 godzin lekcji 14-letniej pan'ence udzielanych, przyjęła tak zwane demi place z osobnym pokoikiem na mieszkanie. (1—3) — 3652 —

MAGAZYN S. Dziechcińskiego,

przy ulicy Miodowej Nr 486a, otrzymał po powrocie właściciela z zagranicy wielki dobór **Okryć, Sukień** i różnych drobnostek na porę wiosenną i letnią w najświeższych fasonach. (6—6) — 3056 —

Potrzebny jest

Rządca z kaucją rs. 3000,

na pewność hypoteki zaraz po Towarzystwie do Dóbr lub domu murowanego w Warszawie. Interesowany zechce swój adres zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," pod literami **A B.** (1—3) — 3667 —

Potrzebny jest

UCZEŃ

do fotografji w zakładzie fotograficznym Maksymiljana Fajansa, Krakowskie-Przedmieście Nr 52. (1—3) — 3659 —

O Lekcjach Kroju Sukień Damskich.

Gruntownie Kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych, i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby interessowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego **Wojnickiej**, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 1345, w drugim domu od Nowego-Światu, na 1szem piętrze od frontu. Tamże dostać można **linijek** do tegoż kroju. (1—4) — 3571 —

Posiadający język ruski, oraz obeznany z przepisami, obok niewielkiej Kaucji, może mieć miejsce

Zarządu w małym domu,

od 1-go Lipca r. b., za wynagrodzeniem bezpłatnego mieszkania. Wiadomość u Właściciela przy ulicy Mokotowskiej, Nr 19 nowy, od godziny 8-ej do 11-ej z rana i od 3-ej do 5-ej po południu. (1—3) — 3649 —



Ktoby miał do sprzedania

Narzędzia miernicze

zechce **jak najspieszniej** złożyć swój adres w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. **G. M.** (2—2) — 3568 —

Na kilka dni przed Wielkanocą r. b., ktoś z kupujących w moim sklepie, pozostawił przez zapomnienie cztery tuziny **łyżek stołowych** nejsilbrowych i trzy tuziny **łyżeczek małych** do kawy, także neisilbrowych, obwiniętych razem w jedną paczkę.—Prawy właściciel zgubę tę odebrać może, za udowodnieniem swej własności i zwrotem kosztów ogłoszenia, w sklepie Chajema Leimana, pod Nr 2376A, róg Nowolipek i Nalewek, w domu Semiatycza. (2—3) — 3653 —

Poszukiwany jest od 1-go Lipca przez katolika

Pacht,

niezbyt daleko od Warszawy i szosy. Interesanci raczą złożyć swe adresy w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," pod literami **D. T.** (1—3) — 3648 —

Świeżo nadeszłe z zagranicy bardzo praktyczne, dające się czyścić zwykłą szczotką i obmywać wodą,

Chodniki Gutaperkowe,

trwałe, zdatne do wykładania schodów, korytarzy i pokoi, tudzież jako dywaniki pod nogi do powozów, dorożek i omnibusów, sprzedają się po cenie fabrycznej, w Bazarze Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury", przy ulicy Senatorskiej obok Resursy Kupieckiej, w domu pod Nrem 24 nowym. (2—3) — 3565 —

Otwartym został przy ulicy Leszno pod Nr 9-m nowym obok Prokuratorji

Skład Mydła i Świec,

pod firmą **Fr. Pachowski**. Sprzedaje wszelkie wyroby mydlarskie w najlepszych gatunkach jako to: Mydło białe, żółte, szare, Soda, Potaże, Krochmale, Farbki i różne Perfumerje z fabryki Pulsa, oraz Świece kościelne i stearynowe z najlepszych fabryk. Przytem Naftę Nr 1, Knoty i Szkła do Lamp — wszystko po cenie najumiarkowańszej, a biorącym na kamienie odstępuje się rabat. Nadmienia się, że powyższy Skład wszedł w stosunek rabatowy z Towarzystwem Spożywczem Merkury i że marki za kupiony towar członkom wydawać będzie. (2—3) — 3578 —

Jest do sprzedania



FORTEPIAN

zupełnie nowej konstrukcji, z blatem metalowym, z trzema szprejcami i bardzo pięknym tonem, za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, pod Nrem 41, w oficynie lewej na 1-szem piętrze. (2—3) — 3567 —

Jest do sprzedania:



FORTEPJAN o 7-miu oktawach, w dobrym stanie, za Rs. 140, oraz inne **MEBLE**. Można je zabrać od S-go Jana. Ulica Marszałkowska, Nr 67 nowy, w podwórzu, na pierwszem piętrze, gdzie Magazyn Mebli. (3—3) — 3183 —



Z powodu nagłego wyjazdu, w przeciągu dni trzech, jest do sprzedania **FORTEPJAN** Mahoniowy w jak najlepszym stanie, za cenę Rs. 110, **Paka** od fortepjanu, za Rs. 4. Wiadomość: Ulica Złota, Nr 7, mieszkania Nr 1. (2—2) — 3612 —

Z powodu braku miejsca jest do sprzedania

Fisharmonja,

Kąpiel prysznica w formie szafy i **Szesląg** mały, wszystko mahoniowe i w dobrym stanie. Ulica Przejazd Nr 9 na 2-iem piętrze, Nr 6 mieszkania. (1—3) — 3671 —

Garnitur Mebli,



składający się z kanapy, stołu, kilku krzeseł i t. d., oraz inne sprzęty, są do sprzedania za przystępną cenę przy Krakowskiem-Przedmieściu, w domu pod Nr 391. Widzieć takowe można od godziny 3 z południa. Stróż mieszkanie wskaże. (1—3) — 3666 —

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
po cenie niżej kosztu.



Magazyn Mebli JANA TARNOWSKIEGO,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 404, wprost Kościoła S-go Krzyża.

Wyprzedaje po cenie niżej kosztu, różne **Meble**, jako to: Garnitury wysłane i pokryte, Szeslągi kryte najlepszą skórą amerykańską, oraz safjanem, Kozetki, Fotele, Foteliki, Łóżka, Umywalnie, z marmurem, oraz inne, Szafki nocne, Stoliki pod samowarv, Biórka mahoniowe, jesionowe i na orzech, Szafy, Serwantki, Stoliki do kart, do robót damskich, Kredensy, Stoły, obiadowe i t. p., z któremi tenże Magazyn poleca się. (4—10) — 2918 —

Wyprzedaż zupełna po cenie niżej kosztu. Wyprzedaż zupełna po cenie niżej kosztu.

Jest do sprzedania garnitur



MEBLI mahoniowych,

składających się z kanapy, 2 foteli i 6 krzeseł rypsem krytych. Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 1066k, gdzie Tivoli nad byłym Magazynem Zjednoczonych Stolarzy, u tapicera Hentze, Nr. mieszkania 34. (2—3) — 3575 —



Są do sprzedania

2 Magle wiedeńskie,

zupełnie w dobrym stanie, przy ulicy róg Karmelickiej i Nowolipki, Numer domu 2403c. Wiadomość na miejscu. (3—3) — 3399 —

Są do sprzedania

Dwa Magle

zupełnie w dobrym stanie, z dobrem powodzeniem, z powodu braku dozoru, przy ulicy Trębackiej pod Nr 629. Wiadomość w miejscu. (1—3) — 3654 —



Magle Wiedeńskie

prawie nowe, są do sprzedania, za bardzo przystępną cenę z powodu nagłego wyjazdu, przy ulicy Niecałej, Nr 6 nowy. (1—1) — 3670 —

Sztychlów czyli **dłutek do drzeworytów** paryzkich, **Miar różnych** do ciał płynnych i sypkich, **Wag dziesiętnych, Nożyc angielskich** do strzyżenia owiec, dostanie w Składzie Towarów Żelaznych **Adolfa Straus** Nr 579, przy ulicy Długiej wprost Arsenału. Tamże potrzebny jest **Uczeń** w wieku lat 15, żądanem jest aby mówił po niemiecku. (1—3) — 3657 —

Dom Spedycyjno-Komissowy.

Jan Hr. Ledóchowski,
ulica Długa, Nr 30 nowy,

przy zbliżającym się jarmarku wełnianym, ma zaszczyt podać do wiadomości PP. Właścicieli Owczarń, iż tak jak lat poprzednich, przyjmować będzie **Wełnę** w komis do sprzedaży, w czem ich względom poleca się. (7—9) — 3164 —

Letnie Mieszkania w Mokotowie,

w majętności
Franciszka Schustra

Jeszcze kilka **LOKALI** jest do wynajęcia, z których jeden obszerniejszy, ze Stajnią, Wozownią i osobnem Podwórkiem. Informacja na miejscu. (3—3) — 3508 —

Od dnia 8-go Lipca do dnia 1-go Października 1871 r. jest do wynajęcia umeblowane

Mieszkanie

od frontu, na dole, składające się z Saloniku, sypialnego Pokoju, Przedpokoju i Kuchni, w domu W-go Karasińskiego obok Tivoli, stróż miejscowy wskaże. (2—3) — 3592 —

W domu pod Nr 1202 (nowy 19), przy ulicy Pańskiej, są do najęcia

różne Lokale,

po 1, 2, 3, 4, 5 i 6 Pokojów z kuchnią, po cenie umiarkowanej, od S-go Jana. Wiadomość u Rządcy tegoż domu. (3—3) — 3661 —

Do wynajęcia od S-go Jana r. b.,

w domu Nr 2911/12 (nowy 4) w Alei Jerozolimskiej: **na 1-szem piętrze** od frontu: dwa Pokoje, Przedpokój i Kuchnia, suche i widne, z Drwalnią, Piwnicą i Górą, rocznie rs 120; **na 3-ciem piętrze**: dwa Pokoje i Kuchnia frontowe, z Drwalnią, Piwnicą i Górą, rocznie rs. 90; Pokój z Kuchnią na 1-m piętrze, rocznie rs. 75, Stajnia i Wozownia zdatne dla dorożkarza, lub utrzymującego krowy. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu. (2—3) — 3560 —

Z powodu wyjazdu są do odnajęcia (miesięcznie lub tygodniowo)

Mieszkania

umeblowane, składające się: z **3 pokoi** obszernych, dużego salonu, dwóch małych gabinetów, przedpokoju i kuchni. Wiadomość na Zielonym Placu w domu obok Tivoli Nr 8 na 2-m piętrze, codziennie z rana od godz. 10-ej do 2-ej, oraz po południu od 5-tej do 8-mej wieczorem. Tamże są do odnajęcia **3 pokoje** umeblowane z przedpokojem i dwoma wejściami. (2—2) — 3629 —

Do wynajęcia każdego czasu

Letnie Mieszkania w Koszykach,

przy ulicy Koszyki Nr 1753abc. Wiadomość na miejscu lub w Składzie Herbaty **Leona Krupeckiego**, wprost statuy Zygmunta. (2—3) — 3573 —

Jest do wynajęcia

Letnie Mieszkanie parterowe

w **Wierzbnie**, w Domku Szwajcarskim, składające się z 2ch Pokoi, Kuchni angielskiej i Sionki, od 16 Maja do 16 Lipca, lub **1 Pokój** na całe lato, za umiarkowaną cenę. Wiadomość: Róg ulic Grzybowskiej i Gnojnej, dom W-go Kozłowskiego, Nr 1, wejście od Gnojnej przez bramę, 2-ga sień w podwórzu, 2-gie piętro, mieszkania Nr 19. (2—3) — 3599 —

LOKALE

z 2-ch, 3-ch i 4-ch Pokoi, od 1-go lipca do najęcia. **Fortepjan** fabryki Bucholtza do sprzedania, w dobrym stanie mahoniowy, o półsodmej oktawy, **Maszyna** Growera do szycia i **Pińczerki** dwa miesięczne do zbycia, w domu Nr 15 nowy, ulica Hoża, za Kościołem S-go Aleksandra, mieszkania Nr 3 w podwórzu. (3—3) — 3168 —

Od 1-go Lipca r. b, żądany jest

POKÓJ DLA WDOWY

przy familji, bez mebli, z usługą, opałem i osobnym wchodem. Wiadomość przy ulicy Nowolipki, Nr 6 nowy u Właściciela domu. (3—3) — 3461 —

Od 1-go Lipca r. b., w domu pod Nrem 1087E, przy ulicy Maryańskiej, jest do wynajęcia

Lokal

na 2-giem piętrze, składający się z 6-ciu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni i Spiżarni. Tamże dla osób przybyłych z prowincji, są do najęcia każdego czasu, do 1-go Lipca r. b., **3 Pokoje**, Przedpokój, Kuchnia, Spiżarnia i Garderóbka. (1—3) — 3675 —

Jest do najęcia od S-go Jana r. b. pod Nr 1293, nowy 26 przy ulicy Nowy-Świat

Sklep obszerny i widny,

z Alkową i Pasażem, przydatny na sklep korzenny, żelazny, bławatny, dystrybucję, cukiernię, skład wódek lub tym podobny proceder, wraz z mieszkaniem, składającem się z dużego Pokoju, obszernego Przedpokoju, Kuchni, Piwnicy i Drwalni, za rs. 450 rocznie.
Bliższa wiadomość u Rządcy domu.
(2—3) — 3447 —

SKLEP

obszerny, z urządzeniem do gazu, obecnie zajęty na handel kolonialny, zdatny na każdy proceder, z mieszkaniem, wozownią, drwalnią i piwnicą, do najęcia od 1 Lipca r. b., pod Nrem 1303 (nowy 46), przy ulicy Nowy-Świat, wprost Apteki W-go Koope'go. Wiadomość u właściciela domu. (2—3) — 3562 —

SKLEP duży

z pokojem i piwnicą, w domu Zarządu wojskowego przy ulicy Nowy-Świat, naprzeciw Kopernika, jest do wynajęcia od S-go Jana. Wiadomość w tymże domu w Kantorze Loterji Pana Zweigbauma. (3—6) — 3554 —

Osoba która zgubiła jedno z Biżuterji,

za udowodnieniem może odebrać przy ulicy Mazowieckiej, Nr 9. Andrzej Stróż wskaże. — A. K. (2—2) — 3619 —



Nagrody Rs. 15.
W Sobotę, dnia 13go b. m., zginął

Pies Myśliwski

z rassy Ceterów, wzrostu średniego, czarny, z pyskiem i nogami żółtemi, na szyi miał Obróżę białą z Kłódeczką; odpowiada na zawołanie: Abat. Nagrodę powyższą otrzyma ten, kto odprowadzi takowego Psa pod Nr 75 przy ulicy Marszałkowskiej, mieszkania Nr 3. (1—2) — 3678 —